WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Stanisław Jabłoński

Protokolant Justyna Gdula

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2018 r.

sprawy G. P.

synowi A. i L. z d. H.

urodzonemu (...) we W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia

z dnia 19 czerwca 2018 r. sygn. akt II K 1105/16

I. ***utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;***

II. ***zasądza od Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia) na rzecz adwokata T. S. (1) kwotę 516,60 złotych (pięciuset szesnastu i ^{60} / 100 , w tym VAT) tytułem nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym;***

III. ***zasądza od oskarżyciela prywatnego T. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, zwalniając go od opłaty za II instancję.***

UZASADNIENIE

G. P. został oskarżony o to, że w bliżej nieustalonym dniu miesiąca października 2016 r. we W., działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, udzielając wywiadu dziennikarzowi Gazety (...) na potrzeby artykułu „Awantura o stare neony we W.", której redakcja posiada siedzibę we W. przy ul. (...), za pośrednictwem środków masowego komunikowania pomówił T. K. (1) o postępowanie, które mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu – asystent prokuratora – jak również pełnionej przez niego funkcji Prezesa Fundacji (...) we W., a nadto pełnionej funkcji kuratora społecznego w II Zespole (...) do Wykonywania Orzeczeń w sprawach Karnych przy Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Śródmieścia, a to poprzez wskazanie, iż T. K. (1) opróżniając lokal przy ul. (...),B,C we W., działał bezprawnie oraz naruszył postanowienie wydane przez sąd o zabezpieczeniu roszczeń oskarżonego G. P. oraz M. G. (1), czym zrealizował w/w znamiona typu czynu zabronionego z art. 212 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia w II Wydziale Karnym w sprawie pod sygnaturą II K 1105/16 z dnia 19 czerwca 2018 r.:

I. uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu,

II. na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądził od oskarżyciela prywatnego T. K. (1) na rzecz adw. T. S. (2) kwotę 974,16 zł z VAT tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu,

III. na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. kosztami postępowania obciążył oskarżyciela prywatnego T. K. (1), zaliczając na ich poczet uiszczoną opłatę.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając orzeczeniu:

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. polegającą na niezastosowaniu powołanej normy, a to poprzez zupełne pominięcie przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu okoliczności sprawy oraz odpowiedzialności karnej oskarżonego treści zeznań świadka M. Ż. oraz treści załączonego do akt postępowania wydruku (k. 156), które to dowody posiadają istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem świadek M. Ż. obecny przy rozmowie ze świadkiem M. G. (2) potwierdził fakt powoływania się przez oskarżonego na złamanie przez oskarżyciela prywatnego postanowienia sądu o zabezpieczeniu, wydruk zaś zawarty na k. 156 akt postępowania nie posiada adresu e -mail odbiorcy, zaś świadek M. G. (2) wskazała, że rozpoznaje ten mail jako adresowany do niej ze względu na fakt, iż zawiera on takie zastrzeżenie,

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., a to poprzez dokonanie przez sąd I instancji dowolnej oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, opartej na bezwzględnym przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego G. P., w sytuacji, gdy sprzeczny były one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z: zeznaniami świadka M. Ż., treścią wydruku z fanpage Klubu prowadzonego przez oskarżonego, a zawartego na k. 129 akt sprawy,

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 167 w zw. z art. 170 § 1 – 4 k.p.k., a to poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżyciela prywatnego w postaci wydruku fanpage prowadzonego przez oskarżonego klubu, z którego wynikało iż analogiczna wypowiedź do tej podlegającej wyrokowaniu w niniejszej sprawie zamieszczona była na fanpage klubu prowadzonego przez oskarżonego (na którym jako telefon kontaktowy wskazano telefon oskarżonego), na podstawie normy nieistniejącej, a to art. 160 § 1 pkt 3 k.p.k., w sprawie zaś nie zachodziły żadne z okoliczności uzasadniających oddalenie zgłaszanego dowodu, albowiem zmierzał do wskazania, iż również w innych środkach masowego przekazu oskarżony zamieszczał niemalże identyczne z tymi publikowanymi w sporny artykule oświadczenia,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, że oskarżony G. P. nie wskazał w udzielanym wywiadzie, z zamiarem doprowadzenia do publikacji jego stwierdzenie, że oskarżyciel prywatny nie miał prawa demontażu i wywozu przedmiotów należących do G. P. i M. G. (1) ponieważ wcześniej sąd postanowieniem zabezpieczył roszczenie G. P. i M. G. (1), w sytuacji, gdy powyższy fakt nie tylko wynika wprost z zeznań świadka M. G. (2), ale również zeznań świadka M. Ż., a pośrednio z wydruku z fanpage prowadzonego klubu prowadzonego przez G. P. (k. 129), a pośrednio również z zeznań G. S. oraz M. G. (1),

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, oskarżony nie działał umyślnie w celu pomówienia oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub doprowadzić do utraty zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, w sytuacji, gdy z całości materiału dowodowego zgromadzonego w toku niniejszego postępowania jednoznacznie wynika konflikt między stronami, a oskarżony a oskarżony nawet w pismach kierowanych do sądu I intsancji wskazywał na swój negatywny stosunek do oskarżyciela prywatnego, wskazanie zaś, że osoba działająca jako kurator, asystent prokuratora oraz prezes fundacji łamie postanowienie sądu niewątpliwie naraża taką osobę na utratę takiego zaufania.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Ponadto, wniósł o dopuszczenie dowodu z zalegających w aktach sprawy wydruków z fanpage K. (...), a to na okoliczność, iż prowadzący rzeczony fanpage posługiwał się analogicznym telefonem jak oskarżony, na rzeczony fanpage zaś opublikowana została tożsama wypowiedź z tą cytowaną w objętym postępowanie artykule, co wskazuje na fakt, iż oskarżony prowadzący w/w fanpage jest autorem powołanym wypowiedzi.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Zgodnie z brzmieniem art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje apelację w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu - również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1-3, a w zakresie szerszym w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k.

Zgodnie z utrwalonym poglądem Sądu Najwyższego, przez granice zaskarżenia należy rozumieć kierunek skargi odwoławczej, zakres zaskarżenia (odwołanie od całości lub części wyroku) oraz podniesione zarzuty. Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego została wywiedziona przeciwko całości wyroku, wobec czego mając na uwadze brzmienie art. 447 § 1 k.p.k., sąd odwoławczy, w granicach podniesionych zarzutów poddał kontroli całość rozstrzygnięcia sądu I instancji.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł konieczności rozszerzenia granic rozpoznania sprawy, bowiem zaskarżone orzeczenie nie jawi się jako rażąco niesprawiedliwe, nie zachodziła konieczność poprawy błędnej kwalifikacji prawnej, ani orzeczenie sądu I instancji nie jest obarczone naruszeniem prawa w postaci bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Ze względu na fakt, że postępowanie dotyczy czynu jednego oskarżonego, nie było podstaw do rozważania wyjścia poza granice apelacji przy skorzystaniu z dobrodziejstwa cudzego środka odwoławczego. Nie dostrzegając w zaskarżonym orzeczeniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej sąd II instancji nie zawężał zakresu rozpoznania sprawy.

Pierwszy z zarzutów apelacji jest chybiony. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzuca orzeczeniu sądu meriti obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. polegającą na niezastosowaniu powołanej normy, a to poprzez zupełne pominięcie przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu okoliczności sprawy oraz odpowiedzialności karnej oskarżonego treści zeznań świadka M. Ż. oraz treści załączonego do akt postępowania wydruku (k. 156), które to dowody posiadają istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem świadek M. Ż. obecny przy rozmowie ze świadkiem M. G. (2) potwierdził fakt powoływania się przez oskarżonego na złamanie przez oskarżyciela prywatnego postanowienia sądu o zabezpieczeniu, wydruk zaś zawarty na k. 156 akt postępowania nie posiada adresu e -mail odbiorcy, zaś świadek M. G. (2) wskazała, że rozpoznaje ten mail jako adresowany do niej ze względu na fakt, iż zawiera on takie zastrzeżenie. Zgodnie z treścią przepisu art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Cytowany przepis jest jedną z trzech kodeksowych emanacji zasady bezpośredniości, stanowiącej o tym, że ustalenia faktyczne w postępowaniu karnym należy czynić w oparciu o dowody, z którymi zetknął się organ orzekający oraz, że podstawę ustaleń faktycznych powinny w głównej mierze stanowić dowody bezpośrednie (świadczące o fakcie głównym). W orzecznictwie przyjmuje się, że o obrazie przepisu art. 410 k.p.k. można mówić wówczas, gdy sąd oparł się w wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej albo pominął przy wyrokowaniu okoliczności wynikające z przeprowadzonych dowodów lub też, gdy uzna określony dowód za wiarygodny, ale pominie go w całości czy w części przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie (postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2018 r. II KK 219/18, legalis oraz postanowienie SN z dnia 16 maja 2018 r. V KK 58/18, legalis). Żadnego z tego rodzaju naruszeń nie da się przypisać sądowi I instancji. Zeznania świadka M. Ż. nie zostały przez sąd meriti pominięte, a z całą pewnością, nie zostały pominięte w stopniu „zupełnym". Świadek złożył zeznania w trakcie rozprawy głównej w dniu 18 października 2017 r. Nie jest prawdą, że sąd nie poczynił żadnych ustaleń na podstawie depozycji M. Ż.. Informacje pozyskane od tego świadka stanowiły

podstawę ustalenia, że za jego pośrednictwem G. P. spotkał się z dziennikarką Gazety (...) M. G. (2), określenia przybliżonej daty tego spotkania, a także tego co działo się w trakcie spotkania (przekazanie dokumentów przez G. P., obietnica dziennikarki co do czynienia dalszych ustaleń w sprawie). Nadto, zeznania świadka M. Ż. stanowiły dla sądu potwierdzenie prawdziwości wyjaśnień G. P. co do tego jakie dokumenty wchodziły w skład materiałów przekazanych M. G. w trakcie spotkania we wrześniu 2016 r. (s. 6 uzasadnienia, k. 189 akt sprawy). Dodatkowo, sąd I instancji oparł się na zeznaniach M. Ż. uznając zeznania M. G. (2) za niewiarygodne w części, w jakiej twierdziła, że spotkała się z M. G. (1). Sąd meriti w uzasadnieniu orzeczenia wyraźnie wskazuje, że daje wiarę zeznaniom M. Ż., a decyzję tę uzasadnia spójnością, logicznością i rzeczowością informacji pozyskanych od tego świadka oraz zgodnością z relacją oskarżonego. W tym stanie rzeczy nie sposób uznać, że sąd naruszył normę wynikającą z przepisu art. 410 k.p.k. „zupełnie pomijając zeznania M. Ż." w zakresie, w jakim świadek ten wskazuje, że oskarżony powoływał się na złamanie przez oskarżyciela prywatnego postanowienia sądu. Rzecz w tym, że świadek M. Ż. złożył zeznania w trakcie trwania przewodu sądowego, a dowód ten nie został pominięty przy wyrokowaniu, ani przy czynieniu ustaleń faktycznych przez sąd meriti. Sąd II instancji dostrzega jednak, że pierwszy z zarzutów apelacji jest niepoprawnie sformułowany i oskarżycielowi prywatnemu w głównej mierze chodzi o to, że sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na pominięciu okoliczności polegającej na powołaniu się przez M. Ż. słowa oskarżonego o „złamaniu postanowienia sądu". Jakkolwiek M. Ż. faktycznie stwierdza, że „w czasie rozmowy oskarżony mówił o naruszeniu postanowienia sądu", to powyższej okoliczności nie ustalił sąd I instancji. Słów M. Ż. nie potwierdza M. G. (2) (k. 141 akt sprawy). Znamienne jest to, że sam autor przekazu domniemanych słów oskarżonego stwierdza na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2018 r., że „podtrzymuje swoje zeznania w tym zakresie, że uczestniczył w rozmowie między oskarżony, a świadkiem M. G. (2)". Nie potwierdza zatem, że oskarżony miał mówić o „złamaniu" przez oskarżyciela prywatnego postanowienia sądu. Co istotne, okoliczności tej nie potwierdza trzecia strona spotkania – sam oskarżony (k. 138 akt sprawy). Przekaz mający dotyczyć „złamania" postanowienia o zabezpieczeniu nie wynika także z wiadomości e – mail przesłanej w dniu 31 października 2016 r. przez oskarżonego do M. G. (2). Wprawdzie oskarżony wspomina o postanowieniu sądu i wyznaczonym przez T. K. (1) terminie opuszczenia lokalu (30 czerwca 2016 r.), a nadto mówi o zdemontowaniu rzeczy należących do M. G. (1) i G. P., a opróżnienie lokalu określa jako „bezprawne" to nie wiąże tych okoliczności z obowiązywaniem postanowienia sądu. Kwestia orzeczenia i opróżnienia lokalu stanowi dwa odrębne wątki wiadomości e – mail z dnia 31 października 2016 r. Warto wskazać, że kategoryczne brzmienie art. 410 k.p.k. wcale nie zobowiązuję sądu meriti do czynienia ustaleń na podstawie wszystkich dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a jedynie do wzięcia ich pod uwagę. Nakaz wynikający z art. 410 k.p.k. należy tłumaczyć w ten sposób, że sąd powinien wszystkie dowody ocenić, a następnie wybrać dowody, którym daje wiarę i podać argumenty. dla których jednym dowodom dał wiarę, a innym jej odmówił. Zatem w świetle tejże zasady, orzeczenie sądu meriti jest prawidłowe. Wprawdzie sąd I instancji dokonując oceny dowodów powinien był wskazać, że nie daje wiary zeznaniom M. Ż. w zakresie, w jakim ten składa relacje o słowach oskarżonego dotyczących „złamania postanowienia sądu". Jednak brak tego wskazania mimo, że stanowi naruszenie przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie mógł prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku, ponieważ sąd nie ustalił spornej okoliczności i brak takiego ustalenia zasługuje na aprobatę. Wadliwość części motywacyjnej orzeczenia nie mogła prowadzić do wydania orzeczenia kasatoryjnego.

Jednak nawet gdyby sąd meriti uczynił takie ustalenie, to należy mieć na uwadze treść orzeczenia sądu cywilnego i wynikające z niego konsekwencje. Postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia w I Wydziale Cywilnym z dnia 29 czerwca 2016 r. wydane w sprawie pod sygnaturą I Co 615/16 zabezpiecza roszczenia M. G. (1) w ten sposób, że nakazuje obowiązanemu wykonanie postanowień umowy użyczenia z dnia 11 sierpnia 2014 r. na dotychczasowych zasadach, zgodnie z jej treścią oraz zakazuje obowiązanemu podejmowania jakichkolwiek działań, które mogą utrudnić lub uniemożliwić uprawnionemu wywiązanie się ze swoich obowiązków na podstawie umowy użyczenia z dnia 11 sierpnia 2014 r. Jakkolwiek umowa użyczenia została wypowiedzenia, to z postanowienia sądu wynika, że biorący w użyczenie co najmniej do momentu upadku zabezpieczenia będzie mógł korzystać z lokalu „na dotychczasowych zasadach" – a zatem w dalszym ciągu prowadzić tak Klubokawiarnię (§ 1 umowy użyczenia z dnia 11 września 2014 r. – k. 29). Zatem jakiekolwiek działania użyczającego uniemożliwiające biorącemu w użyczenie korzystanie upadku zabezpieczenia stanowią wypadek „złamania postanowienia sądu". Oskarżyciel prywatny stara się w skardze odwoławczej zrelatywizować słowa oskarżonego wyłącznie do naruszenia postanowienia poprzez zlecenie

przeniesienia rzeczy biorącego w użyczenie do magazynu. Działanie oskarżyciela prywatnego z dnia 28 czerwca 2016 r. nie może zostać uznane za sprzeczne z orzeczeniem o zabezpieczeniu, bowiem tego rodzaju postanowienie jest skuteczne dopiero od dnia jego wydania (29 czerwca 2016 r. przy wyniesieniu rzeczy w dniu poprzedzającym). Postanowienie o zabezpieczeniu nie działa wstecz. Jednakże mając na uwadze treść orzeczenia, jako ewentualnie „łamiące postanowienie" należy uznać każde działanie, czy zaniechanie podjęte przez oskarżyciela po dniu 29 czerwca 2016 r., a uniemożliwiające użyczającemu korzystanie z lokalu. Dość wskazać na wyjaśnienia oskarżonego, który wskazuje, że już po opróżnieniu lokalu M. G. (1) i G. P. prosili oskarżyciela prywatnego o zwrot rzeczy, jednak „nic z tego nie wyszło" (k. 138 akt sprawy). Nadto, biorący lokal w użyczenie i oskarżony podejmowali próby „dogadanie się", w tym z udziałem przedstawicieli Urzędu Miasta, jednak nie odzyskali władztwa nad lokalem. Zatem wbrew postanowieniu sądu cywilnego M. G. (1) nie mógł realizować postanowień umowy użyczenia, ale i nie mógł odzyskać rzeczy, które w nim pozostawił. Tym samym, domniemane twierdzenia oskarżonego wypowiedziane podczas spotkania z M. G. (2) mogły nie być pozbawione podstaw faktycznych.

Mając powyższe na uwadze, pierwszy z zarzutów apelacji należało uznać za niezasadny.

Drugi z zarzutów środka odwoławczego zarzuca orzeczeniu sądu meriti obrazę przepisów postępowania, tj. art 7 k.p.k., a to poprzez dokonanie przez sąd I instancji dowolnej oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, opartej na bezwzględnym przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego G. P., w sytuacji, gdy sprzeczny były one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z: zeznaniami świadka M. Ż., treścią wydruku z fanpage Klubu prowadzonego przez oskarżonego, a zawartego na k. 129 akt sprawy. Powyższy zarzut jest nietrafny. Naczelna zasada postępowania dowodowego, wyrażona w art. 7 k.p.k., stanowi o tym, że organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy dokonując instancyjnej kontroli wyroku w aspekcie naruszenia zasady określonej w art. 7 k.p.k. ocenia czy dokonana przez sąd meriti ocena poszczególnych dowodów nie zawiera błędów natury faktycznej, logicznej, respektuje zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego (Wyrok SA w Warszawie z dnia 24 września 2018 r. II AKa 140/18, LEX nr 2574669). Nie ma w postępowaniu karnym względów jakiejkolwiek natury, które kazałyby deprecjonować wartość dowodową wyjaśnień oskarżonego. Wyjaśnienia oskarżonego, podlegają ocenie tak, jak każdy inny dowód (przez pryzmat art. 7 k.p.k.). Niemniej jednak jako dowód w sprawie stanowiący wypowiedź osoby najbardziej zainteresowanej jej przebiegiem – a przede wszystkim – wynikiem, zawsze należy oceniać je ze szczególną wnikliwością. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że sąd meriti wywiązał się z tego obowiązku. Sąd I instancji oceniając zgromadzone w sprawie dowody daje pełną wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, bowiem ten w sposób logiczny przedstawił przebieg spotkania z dziennikarką M. G. (2). Potwierdzenia prawdziwości tych wyjaśnień sąd meriti dopatruje się także w pozostałych elementach materiału dowodowego – treści maila z dnia 31 października 2016 r., z którego wynika, że oskarżony dopatrywał się bezprawności działań T. K. (1) w wywiezieniu rzeczy z lokalu w nocy z dnia 27 na 28 czerwca 2016 r., a nie w „złamaniu" postanowienia sądu. Nadto, sąd meiriti podkreśla, że o prawdziwości informacji pozyskanych od oskarżonego przemawiają również zeznania M. Ż. (pełną aktualność zachowują uwagi sądu poczynione w odniesieniu do pierwszego zarzutu apelacji). Należy jedynie podkreślić, że sąd I instancji nie uznał za wiarygodne stwierdzenia wspomnianego świadka o tym, że oskarżony miał mówić o „złamaniu" przez T. K. (1) postanowienia o zabezpieczeniu. Sąd II instancji w pełni aprobuje te ustalenia. Powody, które kierowały sądem odwoławczym dla wyrażenia takiej oceny uzewnętrznione są w wywodach poprzedniego akapitu uzasadnienia. Należy jedynie dodać, za sądem meriti, że M. Ż. poddał w wątpliwość twierdzenia dziennikarki o autoryzacji tekstu. Sąd I instancji podkreślił, że M. G. (2) nie pamiętała kto brał udział w spotkaniu we wrześniu 2016 r. (pomyliła M. G. (1) z G. P.). Znamienne, że składając zeznania po raz drugi świadek M. G. (2) stwierdza, nie jest pewna tego, czy to M. G. (1) brał udział w spotkaniu, ale jednocześnie nie potrafi tego wykluczyć. Brak odnotowania tak istotnej okoliczności jak tożsamość osób biorących udział w spotkaniu prowadzi zdaniem sądu I instancji do falsyfikacji tezy o autoryzacji udzielonej wypowiedzi przez oskarżonego. Jest to logiczny wniosek, a sąd II instancji aprobuje go w pełni. Również z zasad doświadczenia życiowego wynika, że jeśli świadek nie wie kto bierze udział w spotkaniu, to nie sposób oczekiwać, żeby zgodnie z prawdą mógł przypisać danemu uczestnikowi tego spotkania określoną wypowiedź. Odnosząc się do

wydruku z fanpage K. (...) należy wskazać, że ze względu na postanowienia dowodowe sądów obu instancji nie mógł on stawić podstawy ustaleń faktycznych, wobec czego nie podlegał ocenie przez pryzmat art. 7 k.p.k. Jedynie na marginesie można wskazać, że w aktach sprawy nie zgromadzono dowodów, które pozwoliłyby ustalić proweniencję wpisu. Z K. (...) związany był nie tylko G. P., ale i M. G. (1). Wpis mógł również pochodzić od jakiejkolwiek osoby, która miała dostęp do fanpage'a (...) na portalu facebook. O tym, że administratorem strony na portalu społecznościowym był G. P. nie może przesądzać fakt, że na fanpage'u jako numer do kontaktu widniał numer telefonu oskarżonego. Nadto podczas rozprawy w dniu 12 września 2017 r. oskarżony zaprzeczył prowadzeniu fanpage'a w (...) (...) (k. 139 akt sprawy). Odmowa dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego w oparciu o tenże wpis stanowiłaby wypadek jaskrawego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Nie należy tracić z pola widzenia, że za udowodnioną można uznać w postępowaniu karnym wyłącznie taką okoliczność, która spełnia zarówno subiektywny (przekonanie organu o wiarygodności danej wersji), jak i obiektywny warunek udowodnienia (niedopuszczalność zaistnienia innej wersji zdarzeń niż ta, która jest lansowana przez podmiot podnoszący daną tezę dowodową). Dowód w postaci wpisu znajdującego się na k. 129 akt sprawy nie spełniałby żadnego z tych warunków, bowiem inna wersja (niż autorstwo wpisu przez oskarżonego) jawi się jako równie prawdopodobna, a brak dowodów które przesądzałyby o wiarygodności tezy pełnomocnika oskarżyciela prywatnego. Prawdziwość wyjaśnień oskarżonego nie budzi wątpliwości również w świetle pozostałych dowodów. T. K. (2) zeznawał głównie co do okoliczności dotyczących zlecenia wyniesienia rzeczy należących do M. G. (1) i G. P.. Nie podał informacji, które pozwoliłyby na poddanie w wątpliwość wyjaśnień oskarżonego. Podobnie zeznaje T. Ż., który dodatkowo podnosi, że nie miał pewności co do tego, czy wywiad był autoryzowany, choć wydawało mu się to oczywiste. Również świadek G. S. nie podaje informacji, które pozwoliłyby poddać w wątpliwości wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Świadek ten posiadał wyłącznie ogólnikowe informacje o sporze najemcy lokalu położonego przy ul. (...),B,C oraz M. G. (1) i oskarżonego. Za wersją zdarzeń przedstawioną przez oskarżonego przemawia z kolei treść pisma z dnia 16 sierpnia 2017 r., określanego jako „list adwokacki" (k. 152 akt sprawy), w którym pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego informuje redakcję Gazety (...), że nie M. G. (2) nie autoryzowała opublikowanego artykułu u oskarżyciela prywatnego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że skoro nie konsultowała tekstu z T. K. (1) to nie skonsultowała go również przed publikacją z oskarżonym (okoliczność ta znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach G. P. i oświadczeniu M. G. (1)).

Same wyjaśnienia oskarżonego jawią się jako spójne, logiczne i konsekwentne. G. P. przedstawił zborny przebieg wypadków – wyjaśnił przyczyny działań podjętych na rzecz kontynuowania działalności (...) (...), sposób realizacji swojego zamierzenia (rozmowa z dziennikarką Gazety (...)), wskazał na przebieg tego spotkania i w rozbudowany sposób opisał rozmowę z M. G. (2). Same informacje pochodzące od oskarżonego nie wzbudziły wątpliwości sądu. Nie było zatem podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Mając powyższe na uwadze, sąd II instancji odniósł się z aprobatą to twierdzeń sądu meriti o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Ich prawdziwości nie przekreślają wyłącznie zeznania M. Ż. i wydruk z fanpage'a znajdujący się na k. 129 akt sprawy, ale również każdy inny wiarygodny dowód ujawniony w toku postępowania przed sądem I instancji. Przekonanie sądu o prawdziwości jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2017 r., II AKa 381/17, LEX nr 2446570). Sąd I instancji sprostał tym wymaganiom. Dlatego też, ocena wyjaśnień oskarżonego z perspektywy art. 7 k.p.k. jest w pełni prawidłowa. Z tych przyczyn drugi z zarzutów apelacji należało uznać za chybiony.

Ostatni z grupy zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania zasadza się na naruszeniu przepisów art. 167 w zw. z art. 170 § 1 – 4 k.p.k., a to poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżyciela prywatnego w postaci wydruku fanpage prowadzonego przez oskarżonego klubu, z którego wynikało iż analogiczna wypowiedź do tej podlegającej wyrokowaniu w niniejszej sprawie zamieszczona była na fanpage klubu prowadzonego przez oskarżonego (na którym jako telefon kontaktowy wskazano telefon oskarżonego), na podstawie normy nieistniejącej, a to art. 160

§ 1 pkt 3 k.p.k., w sprawie zaś nie zachodziły żadne z okoliczności uzasadniających oddalenie zgłaszanego dowodu, albowiem zmierzał do wskazania, iż również w innych środkach masowego przekazu oskarżony zamieszczał niemalże identyczne z tymi publikowanymi w sporny artykule oświadczenia. Sąd I instancji w podczas rozprawy w dniu 12 września 2017 r. oddalił wniosek oskarżyciela prywatnego o przeprowadzenie dowodu z wydruku fanpage'a (...) (...) na okoliczność tożsamości numeru do kontaktu (...) i oskarżonego oraz tożsamości treści oświadczenia tam zamieszczone z informacjami, które oskarżony miał przekazać M. G.. Sąd meriti jako podstawę oddalenia wniosku dowodowego wskazał przepis art. 160 § 1 pkt 3 k.p.k., podkreślając w uzasadnieniu postanowienia, że wniosek ten jest nieprzydatny do oceny wiarygodności oskarżonego, gdyż z treści fanpage'a nie wynika kto był autorem wpisu na portalu. Sąd odwoławczy podziela pogląd obrońcy, że w podstawie prawnej postanowienia dowodowego znajduje się błąd. Niemniej jednak uważna lektura części motywacyjnej decyzji dowodowej prowadzi do wniosku, że sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy w oparciu o przepis art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. Zgodnie z powołanym przepisem, oddala się wniosek dowodowy, jeżeli dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności. Wnikliwa analiza treści art. 170 § 1 k.p.k. (zamkniętego katalogu podstaw oddalenia wniosku dowodowego) i uzasadnienia postanowienia nie pozostawia wątpliwości, że sąd I instancji dopuścił się omyłki o charakterze pisarskim, a decyzja dowodowa jest merytorycznie poprawna. Omyłka ta podlega sprostowaniu w trybie, o którym mowa w przepisie art. 154 k.p.k. Sytuacja nie budzi wątpliwości – sąd meriti w podstawie prawnej postanowienia zamiast cyfry 7 pomiędzy cyframi 1 i 0 wpisał cyfrę 6. Nie może być mowy o pomyłce tej podstawy z inną podstawą oddalenia wniosku dowodowego albo innym przepisem kodeksu, bowiem w art. 160 nie ma § 1 pkt 3, a nadto powołany przepis nie dotyczy sfery prawa dowodowego, a postępowania w przedmiocie odtworzenia akt.

O „nieprzydatności do stwierdzenia danej okoliczności" można mówić wówczas, gdy w następstwie konfrontacji oznaczonego we wniosku dowodu z okolicznością, która ma być za jego pomocą udowodniona, organ procesowy dochodzi do wniosku, iż nie sposób za pomocą tegoż dowodu udowodnić tego, czego oczekuje wnioskodawca" (wyr. SN z 26.2.2016 r., III KK 354/15, L., zob. też wyr. SA w Lublinie z 27.11.2012 r., II AKa 260/12, L.). Warto podkreślić, że istotne dla oceny przydatności dowodu jest obiektywne i weryfikowalne przekonanie organu, iż dowód ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, nie zaś subiektywne przeświadczenie wnioskodawcy o istotności dowodu (wyr. SN z 20.8.2015 r., (...) 44/15, L.). Sąd odwoławczy aprobuje decyzję dowodową sądu meriti – zachowują pełną aktualność tezy podniesione w ramach oceny drugiego z zarzutów. Dla porządku należy wskazać, że dowód z wydruków przedstawionych przez oskarżyciela prywatnego nie mógł świadczyć o okolicznościach wskazywanych przez oskarżyciela, ponieważ wpis tam zamieszczony mógł pochodzić od jakiejkolwiek osoby, która miała dostęp do fanpage'a (...) na portalu facebook. Nadto – sam, oskarżony wyraźnie zaprzeczył autorstwu rzeczonego wpisu. Wprawdzie wpis został umieszczony w okresie, w którym G. P. spotkał się z M. G. (2), to jednak doświadczenie życiowe przeczy temu, by oskarżony jednocześnie mógł informować o sprawie dziennikarzy i umieścić rzeczony wpis na portalu społecznościowym. Działania oskarżonego charakteryzowała ostrożność i racjonalność. Historia, którą przedstawił dziennikarce znajdowała pełne poparcie w dokumentach, a sama M. G. (2) zobowiązała się do zbadania sprawy przed jej upublicznieniem. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, że oskarżony mógłby jednocześnie publikować na portalu wpis, w którym o zaistniałym sporze wypowiada się w sposób niezwykle kategoryczny. Zarzut obrazy przepisów art. 170 § 1 pkt 1 – 4 k.p.k. może zostać uwzględniony jedynie wówczas, gdy sąd rozpoznający wniosek dowodowy zastosował jedną z podstaw oddalenia pomimo braku istnienia okoliczności w niej wymienionej. Tego typu obraza przepisów postępowania musiałaby wywierać wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), którego to wpływu pełnomocnik oskarżyciela prywatnego nie wskazuje. Ze względu na powyższe, trzeci z zarzutów apelacji należało uznać za chybiony.

W czwartym zarzucie środka odwoławczego oskarżyciel prywatny podnosi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu przez sąd meriti, że oskarżony G. P. nie wskazał w wywiadzie, udzielanym z zamiarem doprowadzenia do publikacji, że oskarżyciel prywatny nie miał prawa demontażu i wywozu przedmiotów należących do G. P. i M. G. (1) ponieważ wcześniej sąd postanowieniem zabezpieczył roszczenie G. P. i M. G. (1), w sytuacji, gdy powyższy fakt nie tylko wynika wprost z zeznań świadka M. G. (2), ale również zeznań świadka M. Ż., a pośrednio z wydruku z fanpage prowadzonego klubu prowadzonego przez G. P. (k. 129), a pośrednio również z zeznań G. S. oraz M. G. (1). Z powyższym zarzutem nie sposób się zgodzić z następujących przyczyn. Błąd w ustaleniach faktycznych może przyjąć dwie postaci: błędu braku (gdy sąd ze zgromadzonego materiału dowodowego

nie odtwarza okoliczności, które winny z niego wynikać zgodnie z zasadami oceny dowodów) lub dowolności (gdy sąd na podstawie prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego czyni ustalenia faktyczne, których zgromadzone dowody nie popierają). Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego formułuje zarzut w sposób nieprawidłowy, bowiem dopatruje się błędu braku dostrzegając, że jego potencjalne źródła tkwią w sposobie oceny dowodów przez sąd meriti. Taka konfiguracja zarzutów jest możliwa jednak wówczas aprobata sądu odwoławczego dla sposobu oceny dowodów przez sąd I instancji skutkować będzie nieuwzględnieniem zarzutu opartego o przepis art. 438 pkt 3. Nie można dwukrotnie relatywizować tej samej okoliczności i czynić jej przedmiotem dwóch osobnych zarzutów, jeśli pozostają one ze sobą w relacji przyczyna – skutek. Nie powtarzając w tym miejscu rozważań sądu odnoszących się do drugiego zarzutu apelacji należy wskazać, że sąd I instancji istotnie nie czyni ustalenia, którego brak dostrzega skarżący i brak tego ustalenia zasługuje na aprobatę. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji i częściowa odmowa wiary zeznaniom M. G. (2) i M. Ż.. Ocena tych okoliczności jest przedmiotem wstępnej części uzasadnienia sądu odwoławczego. Pomimo, że M. G. (2) stwierdza, że nie sądzi by źle zrozumiała oskarżonego i że zdanie o „złamaniu postanowienia sądu" zostało dodane do wersji elektronicznej artykułu po jego autoryzacji przez oskarżonego w rozmowie telefonicznej to jej zeznania nie zasługują na wiarę. O autoryzacji artykułu nie wspomina bowiem oskarżony, ani oskarżyciel prywatny. Nadto z listu adwokackiego wysłanego do redakcji Gazety (...) przez pełnomocnika T. K. (1) wynika, że również oskarżyciel prywatny nie dokonał autoryzacji tekstu opublikowanego na łamach Gazety (...). Za brakiem wiarygodności M. G. (2) przemawiają również inne dostrzeżone przez sądy obu instancji okoliczności takie, jak niemożność określenia tożsamości trzeciego uczestnika spotkania z września 2016 r. Argumenty tej samej natury należy odnieść do zeznań M. Ż., który zeznając po raz pierwszy nie przesądza kwestii autoryzacji wywiadu, a zeznając powtórnie nie podtrzymuje swoich słów w tym zakresie potwierdzając jedynie, że miało miejsce spotkanie z jego udziałem oraz G. P. i M. G. (2). Z kolei treść wydruków z portalu facebook nie mogła stanowić w niniejszej sprawie podstawy ustaleń faktycznych, bowiem nie została włączona w poczet materiału dowodowego. Sąd I instancji oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruków zgromadzonych na k. 129 - 133, a sąd odwoławczy podziela zapatrywanie wyrażone w decyzji dowodowej. Ponadto, sąd II instancji podczas rozprawy w dniu 29 listopada 2018 r. również oddalił wniosek dowodowy złożony w apelacji (wniosek ten ma tożsamą treść z wnioskiem złożonym przed sądem I instancji). Sąd II instancji dostrzegł podstawę do oddalenia tego wniosku w przepisie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., uznając, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nawet gdyby dowieść, że oskarżony jest autorem wpisu na portalu facebook, to fakt ten nie stanowiłby zdarzenia historycznego badanego w niniejszym postępowaniu. Sąd jest z kolei obowiązany do rozpoznania sprawy w granicach skargi (art. 14 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Udzielenie wywiadu dziennikarzowi Gazety (...), a umieszczenie wpisu na portalu społecznościowym stanowią dwa, odrębne zdarzenia historyczne, nie wspominając już o odmiennych okolicznościach obu zdarzeń i innych datach czynów. Okoliczność, której niewykazanie przez sąd I instancji skarżący poczytuje za błąd braku, wbrew twierdzeniom apelującego nie wynika z zeznań M. G. (1), który wskazuje jedynie, że „był spór o lokal" nie rozwijając tej okoliczności. Sam M. G. (1) podkreśla, że nie zna treści artykułu opublikowanego na łamach Gazety (...). Podobnie okoliczność, do wykazania której zmierza skarżący nawet pośrednio nie wynika z zeznań G. S., który wskazuje jedynie, że miała miejsce rozmowa telefoniczna pomiędzy G. P., a M. G. (2). Świadek nie zna jednak jej treści. Wskazuje, że miał świadomość istnienia konfliktu pomiędzy oskarżonym, a oskarżycielem prywatnym, ale nie relacjonuje stwierdzenia oskarżonego o braku uprawnienia najemcy lokalu przy ul. (...),B,C do demontażu zalegających w nim sprzętów. Na marginesie należy podkreślić, że nawet jeśli oskarżony wyraziłby takie zapatrywanie, to nie byłoby ono bezprawne. Nie należy tracić z pola widzenia, że T. K. (1) nakazał usunięcie sprzętów rano w dniu 28 czerwca 2018 r., a więc na dwa dni przed upływem terminu, który samodzielnie wyznaczył biorącemu w użyczenie na opuszczenie lokalu i opróżnienie go z rzeczy. Ze względu na powyższe, czwarty z zarzutów apelacji okazał się chybiony.

W ostatnim z zarzutów środka odwoławczego skarżący podnosi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, oskarżony nie działał umyślnie w celu pomówienia oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub doprowadzić do utraty zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, w sytuacji, gdy z całości materiału dowodowego zgromadzonego w toku niniejszego postępowania jednoznacznie wynika konflikt między stronami, a oskarżony a oskarżony nawet w pismach kierowanych do sądu I instancji wskazywał na swój negatywny stosunek do oskarżyciela prywatnego, wskazanie zaś, że osoba działająca

jako kurator, asystent prokuratora oraz prezes fundacji łamie postanowienie sądu niewątpliwie naraża taką osobę na utratę takiego zaufania. Również ten zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie. Podniesiony zarzut błędu dowolności nie znajduje poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Żaden ze świadków przesłuchanych w toku postępowania przed sądem I instancji nie wskazuje na sprawstwo oskarżonego. Tego rodzaju okoliczności nie przesądza również żaden inny dowód ujawniony w toku rozprawy głównej. O realizacji znamion czynu z art. 212 § 2 k.k. można mówić dopiero wówczas, gdy sprawca pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności za pomocą środków masowego komunikowania. Ze względu na poczynione prawidłowe ustalenia faktyczne, ocena realizacji ustawowych znamion czynu zaczyna i kończy się na znamieniu określającemu czynność sprawczą – „pomawia". Na gruncie ustaleń sądu I instancji i w świetle zgromadzonego materiału dowodowego trudno uznać, że G. P. pomówił T. K. (1) o postępowanie, o którym mowa w przepisach art. 212 § 1 i 2 k.k. Przez pomówienie na gruncie wykładni językowej rozumie się "bezpodstawne zarzucenie", "niesłuszne przypisanie czegoś komuś", "posądzenie", czy "oskarżenie kogoś o coś". Takiego działania oskarżonemu przypisać się nie da, na co trafnie wskazuje sąd meriti na s. 7 uzasadnienia (k. 190 akt sprawy). Wyłącznie zeznania M. G. (2) świadczą o tym, że oskarżony autoryzował swoją wypowiedź, co potencjalnie pozwalałoby przy uwzględnieniu treści artykułu na uznanie, że G. P. pomówił T. K. (1). O tej samej okoliczności w trybie przypuszczającym wypowiada się również G. S.. Jednakże sąd I instancji nie daje tym dowodom wiary, a sąd odwoławczy tę ocenę podziela. Sąd I instancji trafnie dostrzega, że w wiadomości e – mail z dnia 31 października 2016 r. G. P. mówi o „bezprawnym opróżnieniu lokalu" i wskazuje na wydanie przez Sądy Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia w I Wydziale Cywilnym w dniu 29 czerwca 2016 r. w sprawie pod sygnaturą I Co 615/16 postanowienia o zabezpieczeniu roszczenia M. G. (1), jednak oskarżony podnosi te okoliczności obok siebie, w osobnych zdaniach, nie zestawia je jako przyczyny i skutku. Inną kwestią jest to, że oskarżony mówi prawdę – istotnie polecenie T. K. (1) opróżnienia lokalu przez zewnętrzny podmiot w dniu 28 czerwca 2016 r. (a więc na dwa dni przed zapadnięciem terminu, który sam wyznaczył) było bezprawne. Należy dodać, że zachowanie M. G. (1) daje się ocenić jako bezprawne zarówno w kategoriach cywilistycznych (było obiektywnie nieprawidłowe, naruszało przepisy ustawy i postanowienia umowy stron), jak i w znaczeniu potocznym – było sprzeczne z prawem. Sąd odwoławczy podziela zapatrywanie sądu I instancji, że zarzut uczyniony T. K. (1) w korespondencji z M. G. (2) był prawdziwy, wobec czego znajduje zastosowanie kontratyp dozwolonej krytyki, o którym mowa w art. 213 § 1 k.k. Zgodnie z powołanym przepisem, nie działanie sprawcy wypełniające znamiona czyn z art. 212 § 1 k.k. nie jest bezprawne, jeśli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. Prawda to nic innego jak zgodność z rzeczywistością. Taki przymiot należy przypisać stwierdzeniu oskarżonego podniesionym w wiadomości e – mail z dnia 31 października 2016 r. Podobnie, sąd odwoławczy podziela zapatrywanie sądu I instancji, że oskarżony nie podejmował działań w celu pomówienia oskarżyciela prywatnego. Jego sądy o rzeczywistości nie były nazbyt kategoryczne, a w każdym wypadku były podparte stosowną dokumentacją. W trakcie spotkania z M. G. (2) oskarżony złożył dziennikarce relację o sytuacji (...) (...) wyłącznie w tym celu, aby nagłośnić sprawę konfliktu i skłonić T. K. (1) do zmiany postępowania, a nie w tym celu, aby oskarżyciel prywatnego pomówić o takie postępowanie, które może go narazić na utratę zaufania do wykonania danego zawodu, czy zajmowania określonego stanowiska. Mając tę okoliczność na uwadze, należało uznać, że oskarżony działał umyślnie. O umyślności, wedle przepisu art. 9 § 1 k.k. można mówić wówczas, gdy sprawca chce popełnienia czynu zabronionego lub przewidując możliwość jego popełnienia godzi się na to. Umyślność w każdej postaci zamiaru wymaga odbicia w świadomości sprawcy ustawowych znamion czynu zabronionego, a przypisanie zamiaru bezpośredniego wymaga uznania, że realizacja znamion znajdowała odbicie także w jego woli. Z przyczyn zobiektywizowanych o zamiarze sprawcy wnioskuje się z reguły na podstawie okoliczności przedmiotowych. Na gruncie niniejszej sprawy analiza tych okoliczności (niezależnie od braku realizacji przez oskarżonego ustawowych znamion czynu) wyklucza uznanie, że oskarżony chciał pomówić T. K. (1) lub godził się z takim skutkiem. Sąd I instancji trafnie dostrzega przyczynę tego stanu rzeczy w dwóch okolicznościach – po pierwsze, G. P. nie autoryzował udzielonego przez siebie wywiadu, a po drugie, nie ma dowodów wskazujących na to, że w trakcie rozmowy z M. G. (2) oskarżony wypowiedział słowa pomawiające oskarżyciela prywatnego.

G. P. informując media o postępowaniu najemcy lokalu położonego przy ul. (...), B, C realizował konstytucyjne prawo do wolności słowa i rozpowszechniania informacji zagwarantowane w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Niewątpliwie

uprawnienie do krytyki, w ramach którego mieszczą się działania oskarżonego potwierdza także art. 10 ust. 1 zd 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 Nr 61, poz. 284), zgodnie z którym każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. G. P. starał się w ten sposób dążyć do ocalenia (...) (...), a każda z okoliczności, o których powiedział M. G. była podparta stosownym dokumentem. Oskarżony nie formułował swoich zarzutów w oparciu o domniemania i przypuszczenia. Działał w sposób rzetelny, co wyklucza przypisanie mu zamiaru pomówienia oskarżyciela prywatnego. Inną kwestią jest niezachowanie przez M. G. stopnia staranności wymaganej od dziennikarza, na co trafnie zwraca uwagę Sąd I instancji. Sąd odwoławczy podziela zapatrywanie sądu I instancji o niedochowaniu przez M. G. wymaganego od dziennikarza stopnia staranności i poglądy wyrażone w powołanym przez sąd a quo postanowieniu SN wydanym w sprawie III KK 137/08. Nie dochowując należytej staranności w zweryfikowaniu wypowiedzi którymi dysponowała dziennikarka naruszyła standard wypowiedzi wynikający z art. 10 ust. 1 zd 1 EKPC. Warto podkreślić, że art. 10 Konwencji nie gwarantuje całkowicie nieograniczonej swobody wypowiedzi, nawet w odniesieniu do nagłaśnianych przez prasę kwestii budzących społeczne zainteresowanie. Swoboda wypowiedzi pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność, dotyczące również mediów, nawet w odniesieniu do spraw budzących poważne społeczne zainteresowanie. Ochrona, zapewniona na mocy artykułu 10 Konwencji dziennikarzom pod warunkiem, że działają w dobrej wierze w celu dostarczenia dokładnych i wiarygodnych informacji zgodnie z zasadami odpowiedzialnego dziennikarstwa. Koncepcja odpowiedzialnego dziennikarstwa, jako działalności zawodowej, która korzysta z ochrony przewidzianej w art. 10 Konwencji, nie ogranicza się do treści informacji, które są gromadzone i/lub rozpowszechniane poprzez środki dziennikarskie. Pojęcie to obejmuje również, m. in. zgodność z prawem zachowania dziennikarza (wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 października 2016 r. skarga nr (...), (...)). Fakt uchybienia zasadom deontologii zawodowej przez dziennikarkę nie może jednak przesądzać o odpowiedzialności prawnokarnej G. P..

Należy podkreślić, że nie jest trafne popieranie przez skarżącego podniesionego błędu w ustaleniach faktycznych okolicznością w postaci antypatii, jaką oskarżony darzy oskarżyciela prywatnego. G. P. składając w postępowaniu przed sądem meriti pismo procesowe zatytułował je „pismem oskarżonego w sprawie niesłusznego oskarżenia prywatnego dokonanego przez T. K. (1) – asystenta prokuratora oraz wniosek o ustanowienie profesjonalnego adwokata z urzędu". Takie działanie mieści się w granicach prawa do obrony. Sąd odwoławczy nie dostrzega niczego niestosownego w tym, że oskarżony nazywa oskarżenie prywatne „niesłusznym", bądź „niezasadnym", skoro w toku procesu działa w celu odparcia tezy aktu oskarżenia, a sam ustawodawca w rozdziale 58 k.p.k. posługuje się taką terminologią. Nie należy również tracić z pola widzenia, że scena procesu karnego wyzwala emocje ludzkie i ich uzewnętrznienie jest dopuszczalne dopóki nie przekracza granic wyznaczonych przez prawo i obyczajność. Samo istnienie między stronami postępowania zadawnionego konfliktu nie może przesądzać o realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego. Przedmiotem badania w postępowaniu karnym jest zdarzenie historyczne, które odpowiada ustawowym znamionom czynu opisanego w ustawie. Okoliczności poboczne, takie jak przyczyny inkryminowanego zdarzenia, czy stosunki panujące między stronami postępowania prywatnoskargowego nie mają samodzielnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o głównym przedmiocie procesu – tj. odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucany mu czyn.

W świetle powyższej argumentacji, teza sądu meriti o braku dostatecznych dowodów na sprawstwo i zawinienie oskarżonego zasługuje na aprobatę, a ostatni z zarzutów środka odwoławczego należy uznać za chybiony, co przesądza o nietrafności całej apelacji.

Rozstrzygnięcie w pkt II orzeczenia uzasadnione jest brzmieniem art. 29 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2018 r. poz. 1184), zgodnie z którym koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa albo jednostka samorządu terytorialnego, jeżeli przepis szczególny tak stanowi i art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., zgodnie z którym wydatki Skarbu Państwa obejmują w szczególności wypłaty dokonane z tytułu nieopłaconej przez strony pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokatów lub radców prawnych. Wysokość przyznanego wynagrodzenia odpowiada stawce przewidzianej w § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) w wysokości 420 zł powiększonej o kwotę podatku VAT.

W pkt III orzeczenia zasądzono od oskarżyciela prywatnego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, zwalniając go od opłaty za II instancję. Rozstrzygnięcie to znajduje uzasadnienie w brzmieniu przepisu art. 634 k.p.k., zgodnie z którym jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej, do kosztów procesu za postępowanie odwoławcze od orzeczeń kończących postępowanie w sprawie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o kosztach za postępowanie przed sądem pierwszej instancji. Stosowany odpowiednio przepis art. 632 pkt 1 k.p.k. stanowi o tym, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi w sprawach z oskarżenia prywatnego - oskarżyciel prywatny, a w razie pojednania się stron - oskarżyciel i oskarżony w zakresie przez siebie poniesionym, jeżeli strony w zawartej ugodzie nie uregulowały tego inaczej. Wysokość kosztów agreguje się w kwocie 20 zł, tj. ryczałcie za doręczenia w postępowaniu odwoławczym – zgodnie z § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków skarbu państwa w postępowaniu karnym z dnia 18 czerwca 2003 r. z dnia 22 marca 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 663). Podstawę zwolnienia oskarżyciela od opłaty za postępowanie przed sądem II instancji stanowiły przepisy art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49, poz. 223) i art. 624 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy dostrzegł, że za zwolnieniem oskarżyciela prywatnego z obowiązku ponoszenia opłaty przemawiają względy słuszności, bowiem podmiot ten wnosił apelację od orzeczenia wydanego w sprawie o pomówienie, silnie nacechowanej emocjonalnie. Oskarżycielem prywatnym kierowały subiektywnie słuszne pobudki w postaci chęci walki o dobre imię, które starał się realizować także przed sądem odwoławczym. Mając tę motywację na uwadze, sąd II instancji postanowił zwolnić oskarżyciela prywatnego od obowiązku ponoszenia opłaty, obciążając go kosztami sądowymi jedynie w części.

SSO Stanisław Jabłoński

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować uzasadnienie,

2. uzasadnienie doręczyć wraz z odpisem wyroku:

a. G. P. – ul. (...), (...)-(...) W.,

3. akta zwrócić Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia – Śródmieścia.

SSO Stanisław Jabłoński